Numer 152. Lwów dnia 6. Lipca 1871 — Czwartek. Rok III.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct.
Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr — półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. —miesięcznie 1 złr. 50 ct.
W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.
Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.
Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647 2/4.
Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m.

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.)

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37. W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową i zamiejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya „*Czasu*“ i „*Unii*“ A. Piątkowskiego; plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.
(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Od wydawnictwa.

Niniejszem zapraszamy do przedpłaty na „*Unią*“ na **kwartał trzeci** r. 1871.

Prenumerata na „*Unią*“ wynosi:

we Lwowie

rocznie	14 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	— „
kwartalnie	3 „	50 „
miesięcznie	1 „	20 „

na prowincyi z przesyłką pocztową

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Szanowni prenumerujący raczą nadesłać wcześnie pieniądze do Administracyi Nr. 24 kamienica kapitulna, abyśmy jak najprędzej uregulować mogli nakład w celu zapobieżenia wszelkiej zwłoce w przesełce dziennika. Razem z pieniądzmi na „*Unię*“ można przesyłać prenumeratę na czasopismo ludowe „*Chata*“, którego przedpłata półroczna wynosi 1 złr., roczna 2 złr.

☞ Zwracamy przytem uwagę, iż najtaniej i najdogodniej przesełać można prenumeratę **za przekazem pocztowym** (Postanweisung).

Lwów, 6. lipca.

Dzienniki wiedeńskie zajęte w wysokim stopniu doniosłością pojawienia się w Izbie wyższej na posiedzeniu d. 4. b. m. tak arcyksiążąt jak i książąt kościoła, którzy oddawna już nie brali żadnego udziału w przedlitawskiem życiu parlamentarnem. Po szczegóły tego interesującego posiedzenia odsełamy czytelnika do właściwej rubryki.

Wybory uzupełniające zajmują dziś ogólną uwagę we Francyi. Do tej chwili nie mamy jeszcze dokładnej listy nowych reprezentantów do Zgromadzenia narodowego, wiemy tylko tyle, że zwyciężyło stronnictwo republiki umiarkowanej, za którą głosowali ci, co pragną ustalenia jakiegokolwiek rządu we Francyi.

Dzienniki włoskie wielce z tego niezadowolone, że rząd francuski dał urlop swemu posłowi hr. Choiseul, który umyślnie dopominał się o urlop, aby nie być obecnym przy wjeździe Wiktora Emanuela do Rzymu P. Thiers poszedł w tej mierze z pewnością za głosem opinii publicznej we Francyi, która niechętnem bardzo spoglądała okiem na to wszystko, co się dzieje w stolicy Ojca św.

Poseł austryacki we Florencyi baron Kübeck udał się z częścią poselstwa do Rzymu, gdzie zabawi parę tygodni, poczem wyjeżdża zaurlopem.

W rozmowie z ks. Hohenlohem, ochmistrzem dworu, Papież mówiąc o stanowisku Austryi w sprawie rzymskiej, miał się między innemi wyrazić: *„Il paraît, que la necessité vous y oblige“* (Zdaje się, że konieczność was zniewala do tego).

Lwów, dnia 6. lipca.

Po całorocznym prawie przeciągu klęsk strasznych, nieprzerwanych, po uwidocznieniu znamion upadku pod każdym względem, upadku tak wielkiego, że nie wiele znaleźć dlań można porównań w historyi — dożyła przecież Francya pierwszej pomyślniejszej chwili, dała znak pierwszy odradzającej się potęgi.

Rezultat pożyczki francuskiej wprawił cały świat w słuszne zdumienie. Rzeczywiście pomyślny skutek przeszedł najśmielsze oczekiwania, a temsamem zamanifestował, że mimo wszelkich pomienionych klęsk, Francya nietylko nie zginęła, ale że w krótkim czasu przeciągu odzyskać może dawne swoje stanowisko i dawną potęgę.

O jednem tylko powinna Francya pamiętać, że odzyskać m o ż e, ale tylko m o ż e, a nie m u s i; o tem, że ten niespodziany dobrobyt narodu, którego nawet najazd pruski zwyciężyć nie potrafił, że on może się stać środkiem do dźwignięcia, ale że będzie jednym tylko ze środków, który w połączeniu z innemi cudów dokazać zdoła, lecz sam jeden niczego nie zrobi, nie odrodzi Francyi taksamo, jak jej od upadku uchronić nie mógł.

Choćbyśmy zgorszyć mieli wyznawców zasad materyalistycznych, utrzymujących, że cała historya jest tylko aglomeratem zdarzeń przypadkowych — nie możemy zapoznać w dziejach całego roku ubiegłego wielce pouczającej skazówki, która bodajby przez ludy zapoznaną nie była Jak Izraelici w czasie 40-letniego błąkania się po puszczy, tak świat dzisiejszy w obecnem błąkaniu się obalił wszelkie bogi, porzucił wszelką wiarę, prócz wiary i czci cielca złotego. Szła tą drogą Francya, i mimo najskuteczniejszego kultu cielca złotego, upadła.

I cóż ją zbawi? My wierzymy że zbawić ją może tylko to, co jej brakło, mianowicie umoralnienie; a umoralnienie daje tylko wiara, a wiarę daje tylko Bóg.

Słowa te nasuwają się mimowoli jako ostateczna uwaga i myśl polityczna, patrząc na dzieje ubiegłego roku. Przyznają im słuszność wszyscy — daj Boże, aby też wszyscy hołd im złożyli.

Wiadomości z Rzymu.

Kościół Boży walczy nieustannie od początku istnienia swego z rozmaitymi nieprzyjaciołmi. We wszystkich czasach podnosili buntowniczą walkę przeciw Kościołowi św. to władzcy pyszni, to szyzmatycy, to herezyarchowie.

Od stu lat prowadzi walkę przeciw Kościołowi św rewolucya odrzucając wszelką prawdę objawioną, zaprzeczając objawienie Boskie i głosząc, że wiara w Boga jest zabobonem. Rewolucya chce uszczęśliwić ludzkość bezwyznaniowością t j. ateizmem, a wiedząc dobrze, że stojący temu na przeszkodzie Kościół Boży zbudowany jest na opoce Piotrowej, chce koniecznie zburzyć ten fundament t j. Papieztwo. Zaślepieni niedowiarstwem rewolucyoniści dążą rzeczywiście do tego celu, i gwoli temu zrabowali świecką monarchię papiezką i uwięzili Ojca św.

Nie stało się to od razu, tylko powoli, krok za krokiem, i nareszcie d 1. b m., jak we wczorajszym numerze donieśliśmy, Wiktor Emanuel, król a raczej niewolnik rewolucyjnych Włoch, przybył do Rzymu, jako do nowej italskiej stolicy. I rządy Europy patrzą spokojnie na ten najnikczemniejszy rabunek i uznają takowy za akt prawnie dokonany, a nie pomną na to, że sekty wyraźnie mówią, iż musi runąć Stolica św, bo dopiero wtedy będą *mogły być zwalone trony.* Boleść nasza z powodu instalowania się rządu rewolucyjnego w Rzymie, wzmaga się, gdy widzimy, że kanclerz austryacki przyczynił się do tego. *Correspondence de Geneve* zaręcza, że ma niezbite dowody, iż p. Beust intrygował nawet w Wersalu, by skłonić rząd francuski do wysłania uwierzytelnionego przy dworze florenckim posła Francyi, Choiseul'a, do nowej stolicy Italii, — gdzie ma podług nakazu p. Beusta przenieść się z Florencyi poseł austryacki br. Kübek.

Zniewagę tę wyrządził P. Beust Piusowi IX., który w kwietniu r. 1848 oświadczył sekciarzom i podbechtanemu przez nich ludowi, że nie chce i nie może wypowiedzieć Austryi wojnę, przez co ściągnął na Siebie ich gniew i prześladowanie.

P. Beust przyczyniając się do gnębienia Ojca św. przysłuża się rewolucyi, która pewno Austryi oszczędzać nie będzie, ale ją rozsadzi, skoro sił do tego nabierze. Czy tego nie widzą nasi delegaci? A jeżeli (o co ich bynajmniej posądzać nie chcemy) mniemają oni, że Austrya może istnieć bez Boga, to przecież logika wskazać im powinna, że z tem samem prawem może niemiecką część Austryi zabrać cesarz Wilhelm a resztę cesarz Aleksander, z jakiem zagrabił Rzym Wiktor Emanuel, t. j, z prawem rasy i głosowania powszechnego. Oby delegaci nasi przejrzeli pierwej, nim im knut moskiewski i nóż komuny oczy otworzą.

Z Rady Państwa.

(P o s i e d z e n i e I z b y n i ż s z e j d. 3 l i p c a.) Izba poselska załatwiła na tem posiedzeniu ustawę o pensyach żandarmów.

Minister obrony krajowej jenerał major S c h o l l zgodził się najzupełniej z wnioskami wydziału i imieniem żandarmeryi podziękował temuż za jego przychylność, albowiem wydział podwyższył pensye proponowane przez rząd. Bar. Poche wniósł, aby oficerowie pobierali co pięć lat 50 złr. dodatku, aż do 25 lat służby. Wniosek ten atoli nie utrzymał się. W końcu przyjęto nową ustawę notaryalną zgodnie z wnioskami jakie w niej poczyniła Izba wyższa.

Przyszłe posiedzenie Izby deputowanych zapowiedziane na piątek, ma na porządku dziennym;

1. Drugi odczyt ustawy o przeprowadzeniu telegrafu podmorskiego z Dubrownika do Malty.

2. Sprawozdanie wydziału szkolnego o dyetach i kosztach podróży dla członków rad szkolnych krajowych i okręgowych.

3. Sprawozdanie wydziału co do wniosku Dra Ginzla o podwyższenie kongruy.

4. Drugi odczyt zmienionej przez Izbę wyższą ustawy o wydaleniu policyjnem i szupasowaniu.

5 Sprawozdanie wydziału szkolnego o pensyach o dodatku na mieszkanie i stopniu profesorów na akademiach technicznych kosztem państwa utrzymywanych.

6. Sprawozdanie wydziału szkolnego o wliczeniu lat przepędzonych na jednej z akademij technicznych austryackich przy przejściu na uniwersytet.

7. Sprawozdanie wydziału szkolnego o uchwale Izby wyższej, co do pensyi nauczycieli w seminarych nauczycielskich.

(W y d z i a ł s z k o l n y) Na ostatniem posiedzeniu wydziału szkolnego obradowano nad przedłożeniem rządowem o uregulowaniu pensyj profesorów w szkołach technicznych, akademiach handlowych i szkołach marynarki. Dla profesorów w technice wiedeńskiej przeznaczono pensyi 2.500 złr., w innych szkołach technicznych 1 800 zł. Dep. Dr P i o t r o w s k i wniósł, aby ze względu na to iż profesorowie ci nie pobierają czesnego, przyznać im dodatek, do pensyi wliczyć się mający w kwocie 200 złr. Również dep. F u x wykazawszy niestosunkową różnicę między pensyą profesorów w technice wiedeńskiej, a w innych szkołach technicznych wniósł, aby ci ostatni pobierali 2.000 złr. pensyi. Dep. C z e d i k wyjaśniał, że przeznaczając pensyi 1.800 złr. chciano postawić profesorów

Wystawa dzieł sztuki we Lwowie.

Na tegorocznej wystawie dzieł sztuki było ogółem wszystkich przedmiotów wystawionych 138. Nie liczna tedy. Ale i co do wartości, raczej prostą wystawą nazwać by się mogła.

Na trzy główne kategorye, na akwarelle, olejne obrazy i plastykę podzieliwszy sobie przedmioty, każdą z osobna przejdziemy.

Naprzód tedy akwarelle. Pp. Kossak, Tepa i Göbel z Wiednia reprezentowali głównie tę kategoryę malarstwa. Pierwszy celuje między kolegami swoimi techniką. Biegłość pędzla znamionuje każden szczegół, mianowicie w trzech większych utworach: S t a d n i n a h e t m a ń s k a i d w a t a r g i k o ń s k i e k o ł o W a r s z a w y. Całą forsą malarza jest koń. – P. Tepa, którego talent w pierwszych już, ile pamiętamy pracach, widoczny, obiecywał że będziem mogli poszczycić się znakomitym akwarellistą, zwłaszcza, że niezadowalniała go proza, jaka bądź co bądź jest w kierunku obranym przez p. Kossaka, podobny przecież do swojego poganiacza odpoczywającego na łanie, w wystawionej akwarelli: Południek. — Z effektownych obrazów p. Göbla Karola z Wiednia, ujmującym jest starzec modlący się pod krzyżem. Tchnie przynajmniej dusza ludzka z tego obrazka, a nie jest prostem tylko ujęciem objawów życia zewnętrznych.

Daremną było szukać utworu między wszystkiemi akwarellami, króryby był dziełem sztuki w całem znaczeniu. Akwarella, już natury z swojej, nigdy nie wypowiadająca ostatniego słowa, tylko zostawiająca domówienie każdemu, wymaga obudzonego życia umysłowego i w malarzu i w publiczności. Gdzie tego niema — a dzisiejszy realizm stłumił je — tam akwarella pod pędzlem chromieje a dla publiczności jest niezrozumiałą.

Kategorya druga wystawy, dział olejnych obrazów, nie zaspokoił również szukającego dzieła sztuki. Matejko, znany już Europie jako niepospolity talent, pozwolił oglądać troje dzieci. Chłopczyka w krakowskim stroju, dziewczynkę i drobne dziecię posadzone na futrze rzuconem przez krzesło. Dzieci! — Myślałbyś, że spotkasz się tu z odtworzoną chwilą, za którą nieraz w późniejszym wieku zatęskni serce; myślałbyś, że spotkasz się z mistrzem, który ci pokaże w zawiązku przyszłego człowieka; — nic z tego. Po prostu troje dzieci — mogło być ich czworo, mogło być i dwoje tylko. Nie zdasz sobie wcale sprawy czego chciał malarz Przecież technicznej strony nie będziem omawiali, skoro mistrzowstwo w tym względzie zjednały p. Matejce już utwory jego poprzednie i większe. Na samo nazwanie p Matejki, przekonany jest każdy, że rysunek w obrazie będzie skończony, że wierność odtworzenia przedmiotu będzie łudząca — ale — dzieło s z t u k i p i ę k n e j nie na tem wyłącznie zależy. To forma dopiero, to zewnętrzność w którą przybiera się treść. Forma dla oczu, treść dla umysłu, dla duszy. Lecz pomnąc na realizm, pomnąc na poniewierkę, w jaką podano wszelką treść, poświęciwszy ją pozorom i czczej formie, z okazyi p. Matejki, reprezentanta u nas powszechnego kierunku w sztuce malarstwa, zarzut czczości i realizmu robimy ogółem.

Drugi większy obraz, utwór p. Eliasza Walerego: Obrona Krakowa przeciw Szwedom w r. 1655. wywołuje na pierwszy rzut oka pytanie, czy to scena z prawdziwej wojny, czy też odbywa się to na deskach teatralnych tylko, gdzie na tle dekoracyj murów bronionych przez garstkę wojowników polskich, występuje grupa Czarneckiego, Wąsowicza, Cieniowicza, Gnoińskiego, Płazy, zwrócona ku miastu a nie ku stronie, z kąd nieprzyjaciel grozi rychłem murów zdobyciem.

Wanda p Lessera, znana z drzeworytu w *Kłosach*, wcale nieszczęśliwym pomysłem. Już to podania przedhistoryczne w ogóle a mianowicie nasze mają to do siebie, że lubią kończyć jakiś dramat, zwłaszcza jeżeli chodzi o aureolę bohaterstwa, chwilą przedśmiertną Co dalej następuje opowiada się w kilku wyrazach prostych dla całości, a zwykle woda lub ogień usuwają z poprzed oczu bohatera lub bohaterkę i zostaje wiecznie świeże wspomnienie żywej dziewiczości nie tkniętej ani wiekiem, a tem mniej śmiercią szpecącą ciało. P. Lesserowi podobało się pokazać nam Wandę po śmierci wyciągniętą z wody. Szczęśliwszy był p. Piotrowski, którego obraz, znany już od dość dawna, jakby dla przeciwstawienia dwóch pomysłów, był także na tegorocznej wystawie lwowskiej Tam, choć zbytnią pretensyonalnością grzeszą i szczegóły i całość, jednak w tem p. Piotrowski pokazał, że rozumie i czuje tradycye narodowe tego rodzaju, że uprzytomnił chwilę najważniejszą w życiu bohaterki naszej. Tam ona się nam wdraża w umysł, jako dziewica poświęcająca dla ojczyzny wszystko co dla dziewicy drogiem i całą przeszłość wraz z przyszłością i wznieca w sercu zapał i porywa do naśladowania — tu zaś, Wanda trupem. P. Lesser snać nie rozumie tradycyj, bo już, że nie ma uczucia mówić nie potrzebujemy.

Jadwiga i Wilhelm, żywym kolorytem zwracający na siebie uwagę obraz p. Cynka nie bardzo zrozumiały. Zdesperowany młodzian klęczący na ziemi i odwracający oblicze od dziewicy o wzniesionej postawie całej i lewicy wskazującej ku niebu, to Wilhelm i Jadwiga w zakrystyi czy refektarzu księży Franciszkanów w Krakowie Teatralnie ustawione główne figury, gdzie więcej o effekt jak o prawdę dbają. A przecież prawda, jeno ją oddać tak, jaką jest, istotą jest piękną Lepszym drugi obraz p Cynka: Długosz znajdujący wychowanka swojego świętego Kazimierza, modlącego się na klęczkach przed drzwiami kościelnemi w nocy. Ta tęsknota do Boga, żarem płonąca w piersiach młodego królewicza, porywa wraz z całem całem młodzieniaszka tam gdzie Pan Bóg utajony — i przed zamkniętą bramą rzucił się na kolana i wyciągnął ramiona, przebijając się przez nią pragnieniem swojem aż do stóp ołtarza — Zaiste uchylił nam artysta w tym obrazie zasłonę i pokazał scenę, która przenika duszę do głębi i działa uszlachetniając.

P. Löfflera obraz: Pielgrzymi do ziemi świętej na puszczy, do lepszych należy zaliczyć utworów. Pielgrzymi pod skwarnem niebem na piaszczystej puszczy mdleją dla braku wody, — w tem odkrywają źródło. Źródło tedy koncentruje główną grupę pielgrzymów. Ustawienie atoli nie bardzo trafne, skoro artysta nie na środku ale na boku założył sobie punkt najgłówniejszy. Dla tego rozstrzelone są figury i niepodobna objąć na raz obrazu, co zawsze jest wadą.

Tu wypada jeszcze podnieść dwa portrety. Jeden Ojca świętego przez p. Jabłońskiego malowany, znamionujący śmiały pędzel i portret Bohdana Zaleskiego przez p. Maleszewskiego w Paryżu malowany, który jako portret bardzo jest dobry, uprzytomniający bardzo wiernie naszego ukraińskiego poetę

Z krajobrazów dwa widoki z okolic tatrzańskich, zwłaszcza widok „Pysznej“, p Leona Dembowskiego, jedyne były utwory dobre. Właściwość pędzla p Dembowskiego: ciepły koloryt i przezroczyste malowanie, a przy tem i zbytnie w effektowności lubowanie, sprawiło, że krajobraz z naszych stron przybierał charakter innej strefy. — We widoku „Pysznej“ znać zwrot ku lepszemu.

Trzeci dział wreszcie „plastyka“ nie odznaczał się wcale żadnym utworem zasługującym na uwagę.

W całości tedy i w ogóle nie było nic na wystawie, coby zdołało zadowolnić najskromniejsze życzenia.

technicznych na równi z profesorami uniwersyteckimi.

Podczas głosowania wnioski dep. Dra Piotrowskiego i Fuxa nie utrzymały się. Inne paragrafy tej ustawy przyjęto również zgodnie z przedłożeniami rządowemi.

Na jednem z dawniejszych posiedzeń uczynił był Dr. Piotrowski wniosek, który został przyjętym, aby każdego ucznia, czy posiada absolutorium czy nie przypuścić do egzaminów ścisłych.

Dr. Sturm, jako sprawozdawca tej ustawy, wniósł później, aby dyplom doktorski pociągał za sobą wszelkie przywileje, jakie są przyłączone do stopnia doktorskiego osiągniętego na jednym z uniwersytetów krajowych. W skutek tego i w skutek innych jeszcze zarzutów podniesionych przez sprawozdawcę, postanowiono podjąć jeszcze raz rozprawy nad tym przedmiotem

Dep. Dr. Piotrowski bronił i teraz swego zapatrywania, utrzymując, że system połowiczny wolnego uczenia się, niekorzystniej oddziaływa, od zupełnego przymusu. Przeciw niedbałości dwa tylko są środki: albo przymusić ucznia do przykładania się do nauk i w tym celu zaprowadzić egzamina półroczne, albo też pozostawić zupełną wolność nauki. Mowca jest za wolnością nauki, ale nie za nieograniczoną wolnością, ponieważ państwo samo niejako bierze na siebie odpowiedzialność. System zaprowadzony w r. 1850 byłby się okazał daleko lepszym, gdyby wówczas nie zatrzymano przestarzałej ustawy o egzaminach ścisłych. Plan nauk jest rzeczą ważną. Absolutorium nie powinno być tylko potwierdzeniem, że ktoś szkołę przeszedł; do gorliwości w przykładaniu się do nauk zachęcić także można przez to, że uczeń pilniejszy lub więcej uzdolniony, prędzej przypuszczonym być może do egzaminu. Absolutorium bynajmniej nie jest rękojmią uzdolnienia. Daleko lepiejby było zaprowadzić egzamina z poszczególnych przedmiotów.

Dr. Glaser sprzeciwiał się temu, dowodząc, że gdyby zostawiono do woli uczniów słuchać co zechcą i w jakim zechcą porządku, natenczas powstałby nieład, jaki się już dawniej na uniwersytetach pojawił. Dla tego wnosi, aby odnośny przepis przyjąć zgodnie z przedłożeniem rządowem.

Podczas głosowania tak wniosek Dra Piotrowskiego jak Dra Glasera, miały równą ilość głosów. Przewodniczący Dr. Czerkawski oświadczył się za wnioskiem Dra Glasera.

— (Posiedzenie Izby panów d. 4. lipca). Posiedzenie to było jednem z najwięcej zajmujących w obecnej sesyi parlamentarnej już dla tego samego, iż tą razą po raz pierwszy od zawarcia ugody z Węgrami pojawili się w Izbie arcyksiążęta, a od chwili uchwalenia ustaw międzywyznaniowych po raz pierwszy biskupi i arcybiskupi tudzież członkowie szlachty historycznej Uderzał brak barona Blome i hr. Thuna przewódców tej ostatniej, tudzież członków wiernokonstytucyjnych

W ogóle Izba była gęsto obsadzoną. Z dostojników kościelnych przybyli tą razą: kardynał arcybiskup wiedeński Rauscher, kardynał arcybiskup pragski Schwarzenberg, arcybiskup z Solnogrodu Taroczy, arcybiskupi lwowscy: Wierzchlejski i Sembratowicz, biskup Hackmann (z Czerniowiec, biskup Wiery z Celowca, biskup Förster z Wrocławia, biskup Stepischneg z Marburga, biskup Gasser z Brixen, biskup Rissabona z Trydentu.

Nadto pojawili się w Izbie wyższej: wielki ochmistrz dworu ks. Hohenlohe, jenerałowie ks. Windischgraetz, baronowie Gablenz, Mertens, Hauslab, Hurdtl, członkowie szlachty historycznej: hr. Harrach, hr. Salm, hr. Sternberg, hr. Hoyos, hr. Brandis, ks. Schwarzenberg, dalej byli ministrowie: hr. Alfred Potocki, który przybył do Wiednia li na posiedzenie, hr Taaffe itd. Z Polaków oprócz hr. Potockiego, obecni byli: ks. Jabłonowski, ks. Sapieha, hr. Krasicki, Dr. Dietl i hr Gołuchowski, z Bukowiny baron Wasilko. Prawie całą salę obok ławek zapełnili członkowie Izby niższej.

Na ławie ministrów zasiedli wszyscy członkowie gabinetu.

Sprawozdawcą w sprawie budżetowej był Winterstein. Pierwszy zabrał głos w dyskusyi jeneralnej hr. Antoni Auersperg (Anastazy Grün). W mowie poetycznej, hr. Auersperg ostro nacierał na rząd i jego program, zarzucając mu, że prowadzi państwo do korupcyi i konfuzyi i wyrażając obawę, aby nie nadeszła chwila, kiedy Niemców w Austryi ogarnie uczucie tęsknoty za domem Hr. Auersperg skończył mowę, składając oświadczenie, iż głosując za budżetem, nie myśli rządowi dać wotum zaufania. Oświadczenie to złożył w swojem i w swych towarzyszy imieniu. Poparł go w mowie dłuższej Dr Hasner. P. Hasner kreślił kłopoty wewnętrzne, które podkopują powagę państwa na zewnątrz. Przy tej sposobności napomknął, że „zręczna ręka, która obecnie kieruje polityką zagraniczną w Austryi, może wprawdzie państwo zasłonić od katastrofy", ale wnet nikt nie zdoła pokryć błędów wewnętrznych. Komplement dla p. Beusta ze strony pana Hasnera, którego obalenie łączą z wpływami i działaniami ówczesnemi hr. Beusta, jest objawem bardzo znaczącym.

Słowa Auersperga, że ugoda z Galicyą będzie połączona z krzywdą dla Rusinów, tudzież słowa Hasnera, że nikt z przeciwnego obozu nie uważał za potrzebne głosu zabierać, wywołały odpowiedź ze strony Polaków. Przemówili Dr. Dietl, hr. Gołuchowski i ks. Karol Jabłonowski.

Dr. Dietl wykazał, że od 100 lat po raz pierwszy Galicya stoi po stronie rządu, że rząd aż do niedawnego czasu opierał się w Galicyi na żywiołach nie bardzo dobrych, że inne ministerstwa przez 10 lat czas trawiły na samych eksperymentach, że centralizacya zbankrutowała w Austryi i że — jeżeli się zgoda nieuda teraz, obecne ministeryum będzie ostatnim gabinetem konstytucyjnym. Wówczas reakcya weźmie górę i nastąpią rządy wojskowe. Słowa te p. Dietla podniesionym głosem wypowiedziane, sprawiły w Izbie głębokie wrażenie. W sprawie galicyjskiej Dr. Dietl oświadczył, że z Rusinami Polacy sami się pogodzą, że nie masz prawdziwego Rusina, coby się nie czuł Polakiem, inni zaś Rusini są nieprzyjaciółmi państwa. Słowa Dra Dietla, że w Galicyi dopiero od niejakiego czasu wzrosło poczucie austryackie, dały baronowi Krausowi, byłemu prezesowi sądu najwyższego, powód do dotknięcia bardzo smutnej karty dla każdego Polaka. Twierdzi on że Galicya nie tworzy jednego stronnictwa, lecz składa się z przeszło cztero-milionowej ludności i z ludu który swą wierność i przywiązanie do cesarza i rządu zamanifestował w czasach, gdy rewolucya zagrażała wybuchem Galicyi. Ma on na myśli r. 1846, a tym ludem, o którym z takim entuzyazmem odzywa się były prezydent, jest pijana tłuszcza siejąca mord, pożogę i straszne zniszczenie.

Mowca twierdzi, że w żadnym kraju wszelkie nowości, jakie rząd zamyśla zaprowadzić nie napotkają na większe niedowierzanie niźli w Galicyi, gdyż tutaj cały stan wieśniaczy i Rusini będą przeciw temu.

Hr. Gołuchowski odpowiada na wycieczki Kraussa. Zdaniem mowcy ów osławiony patryotyzm ciemnych mas jest niczem innem tylko korzeniem się przed siłą, bo masy idą i skłaniają się tam, gdzie widzą siłę; to samo widzimy w Rosyi gdzie tak łatwo podburzyć ciemny lud przeciw klasom oświeconym. Mowca wyraźnie rzekł, że niektóre organa rządu ówczesnego podburzały włościan. W końcu oświadczył w swojem i w swoich przyjaciół imieniu że ministeryum cieszy się ich zaufaniem.

Po przemówieniu ks. Colloredo, który kilka zrobił uwag dotyczących wypadków z r. 1846, tudzież ks. Jabłonowskiego, ubolewającego, że fakt ów stanowiący największą plamę w historyi austryackiej wywleczono na widok dzienny, zamknięto na wniosek hr. Gołuchowskiego dyskusyę jeneralną poczem zabrał głos hr. Hohenwarth.

Mowę hr. Hohenwartha podamy jutro w całej osnowie, dziś tylko powiemy że mówił w tonie serdecznym, przyjacielskim. W ciągu tej mowy dał do poznania, że opór przeciw Włochom sprowadził katastrofę, opór przeciw Węgrom katastrofę, opór przeciw Polakom zerwanie parlamentu, i zapytał się, kto ma odwagę państwo na ponowną podobną narazić katastrofę? Uspokoił Niemców względem ich obaw, stanowczo się oświadczył przeciw wyborom bezpośrednim, i obiecał wytrwać na drodze dotychczasowej. Mowę jego Izba i galerya częstemi przerywała oklaskami.

Następnie na wniosek Arnetha Izba cały budżet uchwaliła *en bloc*, i od razu przyjęła w trzeciem czytaniu.

Następnie przyszła na stół sprawa 25 rezolucyi do budżetu uchwalonych w Izbie niższej.

Hr. Larisch postawił wniosek, aby nad wszystkiemi rezolucyami, z wyjątkiem pierwszej, przejść do dziennego porządku.

Wniosek ten upadł kilkoma głosami. Arcyksiążęta Albrecht i Karol Ludwik głosowali za porządkiem dziennym, arcyksiążęta Ernest i Rejner zaś przeciw wnioskom.

Rezolucye przeto zostają przyjęte Następne posiedzenie zapowiedziano na 5. b. m.

Korespondencye „Unii."

Przemysl 5. lipca.

Prawdziwa miłość z taką samą siłą wierzy z jaką kocha. Potrzeba było wielkiej wiary w udanie się zabawy ludowej połączonej z fantową loteryą na korzyść ubogich przemyskich, na zamku tutejszym urządzonej. Zdobyły się na taką wiarę niewiasty miłujące Boga w ubogich i w dziateczkach. Sowicie też wynagrodzone zostały za trudy wielkie i za ofiary, które poniosły na ołtarz miłości Bożej. Zeszłej niedzieli mimo niestałej w poprzednich dniach pogody a częstszej słoty, Pan Bóg rozkazał zejść słońcu swemu i rozprószyć chmury, aby dzieło miłości bez przeszkody się odbyło i plon obfity przyniosło. Przełożona Towarzystwa dam św. Wincentego a Paulo, księżna Adamowa Sapieżyna, od rana kierowała na zamku urządzaniem stołów, siedzeń i dekoracyami improwizowanemi. Festony i lampy kolorowe ozdobiły ulice spacerowe, brama tak samo była ozdobioną, a z baszty powiewały chorągwie w kolorach rozmaitych. Nie brakło i papiezkich, na dowód, że dzieła miłości chrześciańskiej ożywiają się i zdobią przez miłość Tego który przedstawia na ziemi Twórcę jej i sprawcę Pan Łobaczewski naczelnik miasta, przyczynił się do urozmaicenia zabawy wystawieniem na wysokiej żerdzi nagród budzących apetyt samorodnych gimnastyków tutejszych Pan Tyszkowski, poseł na sejm z dobromilskiego powiatu przysłał muzykę swoją, która nie tylko mundurem, ale i wybornem graniem zasłużyła na wszelką pochwałę. Panie należące do Towarzystwa zaopatrzyły bufet w łakocie i przysmaki po stałych cenach, które jednak dla wdzięku trudniących się sprzedażą, wydały się bardzo niskie, i dla tego podskoczyły kursa na tej giełdzie do niesłychanej wysokości. Jest to piękny procent oddany Panu Bogu za talent urody, która dopóty jest istotną i zachwycającą, dopóki w sercu tryska jej źródło ożywiające — miłość Boża.

W tem gronie niewiast które w pośród ogromnego natłoku cisnących się po losy, z prawdziwem wysileniem pracowały od godziny 5tej z południa do 10tej w nocy, księżna przełożona jak wódz na polu bitwy, nie szczędziła sił swoich, krzątała się z osobliwszą troskliwością jakby to szło o jej własne dzieci, około wszystkiego i wszystkich, a kiedy fantów nie stało, jeszcze kilkadziesiąt zakupiła w sklepie i po 10tej w nocy na nowo loteryę zrobiono, a nakoniec licytacyę przy ogniach sztucznych

Tyle pracy podjętej uwieńczył skutek przechodzący wszelkie oczekiwanie, bo tysiąc trzysta złr. a. w. uzyskali ubodzy i ochronka. Samo wstępne, przy którem pp. Haszczycowa i Kasprzykowska odbierały pieniądze po 10 centów, przyniosło dwieście przeszło złr. — Od Pana się to stało, ale przez niewiasty, które mimo tylu zawiewów niebezpiecznych, zobojętniających duszę dla Boga a tem samem ubezwładniających ją do jakiegokolwiek poświęcenia, trwają przy Panu Jezusie. O! zaprawdę! spiewają wam poeci, że z serca waszego płynie trucizna, którą wrogowie się trują. Nie, nie tak pojmujecie wasze zadanie w kościele i społeczeństwie świeckiem Niech się truje bezbożność, niedowiarstwo i ohydna obojętność dla wiary św. w waszych rodzinach i mężach, niech się truje bezwstyd i niemoralność pod tchnieniem cnót waszych; pod urokiem spojrzeń waszych niech zczeznie zuchwalstwo targające się na uczciwość małżeńską, na skromność dziewic polskich, a wróg jakikolwiek, czy z obozu niby polskiego, czy z innego, niech się nawróci i uświęca, a wtedy nastąpi odrodzenie narodu, i tryumf odniesie przez was wspólna Matka nasza, która dziewiczą stopą starła łeb ojca kłamstwa i sprawcy śmierci.

Tego samego dnia przybyli do Przemyśla rannym pociągiem Krakowskim Arcyksiążęta Wilhelm i Leopold ze świtą sztabowców dla obejrzenia okolicy Przemyśla, który ma być otoczony fortyfikacyami.

Nie chcę się nad tem rozwodzić, dlaczego nikt tutaj nie wierzy w udanie się tych groźnych dla ubogiej ludności miasta przedsięwziąć. Wolę powiedzieć, że Arcyksiążęta zaraz po przybyciu do Przemyśla, przyszli do katedry i ukląkłszy w ostatniej ławce wysłuchali Mszy św. z wielkiem skupieniem, a orszak ich złożony z jenerałów i pułkowników inżynieryi i artyleryi również zachował się przyzwoicie w świątyni Pańskiej. Jeden z adjutantów mający Polkę za żonę ukląkł na podniesienie.

Dziś piszemy o takich objawach, bo niestety nie widzimy ich u ludzi gardłujących za Ojczyzną.

Dowiaduję się, że ks. biskup wyjechał 3. t. m do Marienbadu.

Cesarz Ferdynand ofiarował na restauracyę kościołów w dyecezyi przemyskiej następujące kwoty: dla gminy w Falkenbergu 300 złr., dla gminy w Kosinie 200 złr., dla gminy w Równem 200 złr., dla gminy w Grabownicy 200 złr, dla Starejwsi 200 złr, dla Krakienic 200 złr, dla gminy w Piotrówce 200 złr.

Przegląd polityczny.

Francya. O rewii odbytej w Paryżu dnia 29. czerwca dochodzą nas dzisiaj nieco obszerniejsze wiadomości. Już o godz. w pół do 10tej przedp. wyruszyły wszystkie pułki z Paryża do Longchamps Każdy z nich składał się z dwóch batalionów, trzecie bowiem bataliony pozostały w mieście celem utrzymania porządku. Pułki te nie miały muzyk, te bowiem muszą być na nowo zorganizowane Nie wszystkie nawet bataliony miały trębaczów i doboszów. Jedna tylko „garde municipale de Paris," obecnie „Garde républicaine" miała swą muzykę. Liczba ciekawych w lasku boulońskim dość była znaczną. Wielu od świtu już biwakowało na Longchamps czekając na widowisko. Wojska stojące w Wersalu i w okolicy już dnia poprzedniego były się zgromadziły koło Longchamps, a gdy pułki paryskie połączyły się z niemi, wojenne zapanowało usposobienie, a tu i ówdzie dały się słyszeć głosy: „Niezadługo weźmiemy odwet — odbierzemy co nasze itd." Zresztą nie było większych demonstracyj. Około południa zjawił się orszak oficyalny i zaproszeni goście. Pani Thiers ukazała się o godz. 1ej. Marszałek Mac-Mahon o $1^1/_4$ Przybycie jego obwieściły trąby i bębny. Marszałka powitano okrzykiem, jednak bez zapału. W świcie jego znajdował się minister wojny jenerał Cissey. Kilkunastu zagranicznych oficerów jechało tuż za sztabem w ubiorze cywilnym. Wojska było około 120,000. Na czele stały korpusy inżynieryi, dalej 4 korpusy piechoty, kawalerya, artylerya, służba administracyjna i ambulansowa. Ubiór wojska był bardzo rozmaitym, jedni byli w uniformach galowych, drudzy w zwyczajnych. Lepiej wyglądała kawalerya, choć i tutaj nie wszystko było w porządku Ułani nie mieli choręgiewek na swych lancach.

Zauważano znaczny brak oficerów. Postawa militarna wojska nic prawie nie pozostawia do życzenia. Oficerowie zachowywali się nadto swobodnie. Na rewji palili prawie wszyscy wyżsi oficerowie cygara, które dopiero wtenczas odrzucali gdy mieli defilować koło trybuny, na której znajdował się szef władzy wykonawczej.

Thiers i ministrowie zajęli miejsca w trybunie pierw „cesarską" zwanej. Thiers wyglądał bardzo dobrze. Książęta Orleańscy, którzy także byli obecnymi na rewji, ubrani byli po cywilnemu. Byli oni przedmiotem ogólnej ciekawości. Obok Thiersa siedział Dufaure, za nimi J Favre. Z uderzeniem godziny 2 odezwały się trąby i bębny, zagrzmiały działa, a różnobarwne masy poczęły się poruszać. Na czele wojska jechał Mac-Mahon i stanął wraz z całym sztabem naprzeciw ekscesarskiej trybuny Wojska defilowały pułkami; za każdym korpusem szła artylerya. Przedefilowawszy maszerowały ku swym kwaterom. Wojska niepozwalały sobie żadnych manifestacyj, publiczność także zachowała się dość milcząco. Tylko z trybuny, gdzie znajdowali się członkowie Zgromadzenia narodowego odzywały się od czasu do czasu okrzyki „Vive l' armée!"

— *Patrie* donosi, że we Francyi zajmują się teraz bardzo pilnie kwestyą reorganizacyi armii. Po przyjęciu w zasadzie podziału armii na czynną i rezerwową, chodziło o określenie liczb każdej z nich i ważna ta kwestya już została rozstrzygniętą. Armia czynna będzie liczyła 360.000 ludzi, a rezerwowa 900.000, aby w razie wojny można było wyprowadzić w pole 1,260.000 żołnierzy. Niektórzy uważają tę liczbę za małą, ale nikt nie uznaje jej za zbyt wielką. Kwestya o czasie służby jeszcze nie została zdecydowana. Rząd pragnie poznać zdania wszystkich w tym przedmiocie, i minister wojny upoważnił oficerów do ogłoszenia drukiem ich projektów. Po wyborach uzupełniających rząd wniesie w zgromadzeniu narodowem projekt budżetu, a po zatwierdzeniu takowego, projekta o organizacyi armii i o reformie prawa wyborczego. W ministerstwie wojny zajmują się także kwestyą obwarowań i jak słychać, na żądanie Thiersa, postanowiono utrzymać wszystkie istniejące twierdze, a powiększyć liczbę oszańcowanych obozów. *Liberté* pisze: „Starannie zajmują się teraz uzupełnieniem fortyfikacyi okalających Paryż i wzniesieniem fortów w dalszej odległości od wału miasta. Tak forty Vanvres i Issy mają być wzniesione na wzgórzach Chatillon i Hautes-Bruyeres; zamierzają zbudować nowy fort na wzgórzach Orgemont i inny pomiędzy nowym fortem Issy a Mont-Valerien".

— O ile tak świetne powodzenie pożyczki i postępowanie rządu w sprawie wyborów budzi do niego zaufanie i przychylnie dla niego usposabia umysły. o tyle zwłoka w przeprowadzeniu śledztwa z uwięzionymi komunistami przysparza mu nieprzyjaciół. Pomiędzy bowiem aresztowanymi znajduje się znaczna liczba najniewinniejszych, przytrzymanych jedynie przez pomyłkę, co tem mniej może ulegać wątpliwości, iż w pierwszych dniach po uśmierzeniu rokoszu los ten spotkał nawet kilku członków zagranicznej dyplomacyi. Zważywszy jednakże, że sądzonych ma być około 30,000 ludzi i że liczba ta codziennie jeszcze się zwiększa, przyznać trzeba, że złe głównie leży w trudności podołania takiemu ogromowi pracy Zdaje się zresztą, że w Paryżu samym jeszcze nie mało komunistów się ukrywa, gdyż w przeddzień przeglądu wojska otrzymał rząd wiadomość, iż na jednem z odległych przedmieść około 2500 ich odbyło naradę. Liczba ta jest niewątpliwie przesadzoną, niemniej jednak uważano za stosowne przedsięwziąść nadzwyczajne środki ostrożności z obawy, aby komuniści w czasie uroczystości nie zakłócili pokoju. Nie może więc też być mowy o blizkiem zniesieniu stanu oblężenia, czego już w dzień przeglądu wojska oczekiwano, zwłaszcza, że zbliżał się dzień wyborów, których zupełnej wolności groza ramienia wojskowego ponickąd się sprzeciwia; owszem policya ciągle jeszcze z największą gorliwością poszukuje ukrytych komunistów i broni.

W ostatnim czasie udało się pochwycić pomiędzy innymi obywatela François, ostatniego za panowania komuny dyrektora więzienia la Roquette, który był obecnym przy śmierci zamordowanych tamże arcybiskupa Darboy, Bonjean i t d, dalej braci Levrault, z których jeden miał podpalić prefekturę policyi, inspektora miasta za komuny Vigoureux i byłego sekretarza klubu Nicolas-des-Champs Paysant. Jest to ten sam Paysant, który założył był dziennik *Le bulletin communal, organe des clubs,* pełen najwybujalszych szaleństw, a na posiedzeniu klubu z dnia 30 kwietnia żądał, aby każdego obywatela, któryby z bronią w ręku nie chciał służyć komunie, natychmiast rozstrzelano Co się stało z jenerałem komuny la Cecilia przez długi czas nie było wiadomem; teraz jednakże dowiedziano się z zeznań uwięzionych komunistów, że la Cecilia na wiadomość o wkroczeniu Wersalczyków do Paryża, w forcie Vincennes sam się z rewolweru zastrzelił

Pod względem sił i zapasów, jakiemi rozporządzała komuna, zajmujące daje objaśnienie *Patrie* w artykule półurzędowym Rozbrojenie, — pisze rzeczony dziennik, wykonywane z równem umiarkowaniem jak stanowczością, szybko postępuje naprzód. Wkrótce będzie ono ukończone bez użycia środków przymusowych. W kilku okręgach władza wojskowa wystąpić musiała z wielką energią, wszakże groźby wystarczyły do wymuszenia posłuszeństwa Komuna rozporządzała około 540.000 karabinów i 1800 działami, jako też znacznym zapasem amunicyi i prochu Środki te niezmiernie marnotrawiono, przecież wystarczyły one aż do końca walki. Rokoszanie mieli, począwszy od wielkiej wycieczki, którą Flourens wykonał, aż do zajęcia Asnieres przez Wersalczyków, blisko 150.000 ludzi wszelkiej broni Odtąd liczba ich się zmniejszyła.

Niektóre ich bataliony biły się dobrze na barykadach i w redutach, lecz w ogólności nie dotrzymywały placu, walcząc w gołem polu. Nadto miały lichych dowódzców i były wielce niekarne.

— Znane już w przybliżeniu wybory są: w departamencie Loiret (Orleans) Harcourt liberalno-konserwatywny; w dep Vauclouze (Avignon) prawdopodobnie republikańska lista przejdzie; w Mayenne (Laval) radykalny republikanin Dubois; w Nord Lille) republikanie jenerał Faidherbe i Testelin; w Pas-de-Calais (Arras) prawdopobnie Faidherbe będzie wybrany; w Loir et-Cher (Blois) republikanin Dufay; w Aisne (Laôn) umiarkowany republikanin Ganault; w Alpes maritimes (Nice częściowe tylko wiadome są rezultata, tam jak i w Nicei republikanie Maure i Lefèvre mają większość; w Charente (Angoulème) zdaje się być zapewniony wybór konserwatysty André; w Indre-et-Loire (Tours) wybrany Guinot republikanin umiarkowany; w Seine inférieure (Rouen) republikanin Actien i konserwatywni Lebourgeois i Robert Duval; w Gironde (Bordeaux) lista republikańska prawdopodobnie otrzyma górę; w Belfort wybrany Keller; w Cotes-du-Nord (St. Brieuc) zdaje się był zapewniony wybór konserwatysty Janze; w Isère (Grenoble) wybrany republikanin Denfert; w Lôt-et-Garonne (Agen) prawdopodobny wybór republikanina Faye, w Gard Nismes) wybrani Laget i Cazot; w Herault (Montpellier) republikanie Arrazat i Castelnau; w Cher (Bourges) liberalno-konserwatywni Chabaud-Latour i Duvergier; w Côte d'Or (Dijon) wybrani republikanie L'Evêque i Mestreau; w Bouches-du-Rhône (Marseille) nieznany rezultat wyborów, ale zdaje się, że radykalna lista otrzyma większość. W Vienne (Poitiers) wybrany były deputowany za cesarstwa Soubeyran; w Somme (Amiens) jen Faidherbe i republikanin Gohlet; w Charente-inférieure (La Rochelle) republikanie Mestreau i Denfert; w Finisterre (Quimper) republikanie Morvan, Rousseau i Lebretton; w Saone-et-Loire lista republikańska znalazła znaczną większość; w Orne (Alençon) prawdopodobnie wybranym będzie republikanin Lherminier; w Ille et-Vilaine (Rennes) wybrani jen. Cissey, Jouin i Roger; w Pyrenées orientales (Perpignan) republ. Escarguel, w Hautes Alpes (Gap) republ. Cezanne; w Var (Droguignon)

republikanie Dréo-Laurier, Ferrouillat, Gambetta i Daumas.

W Lugdunie wybrani zostali kandydaci demokratycznego radykalnego stronnictwa: Milliaud i Ordinaire, znaczną większością.

W Lille kandydaci republikańscy Faidherbe i Testelin zostali wybrani. Faidherbe został także wybrany w departamentach Pas de Calais i Somme. W Aisne wybrano kandydata republikańskiego.

Kronika.

— Cesarz austryacki jako król węgierski 4dzielił Franciszkowi Lisztowi tytuł radcy królewskiego z uwolnieniem od taksy, uznając położone przezeń zasługi na polu muzycznem, (*Czas*)

— **Pożar.** Dnia dzisiejszego pomiędzy godziną 11 a 12tą przed południem wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w domu rzeźnika Ruckiego przy ulicy garncarskiej i pochłonął takowy wraz z chlewikami i komórkami zanim jeszcze straż ogniowa miejska i ochotnicza „Sokoła" mogły były dać jaki ratunek. Czynność więc straży ogniowej skierowaną być musiała ku ocaleniu reszty domków gontem pokrytych w tej i w poprzecznej ulicy bardzo zagrożonych. Jakoż rozebraniem części parkanu otaczającego domostwo gorejące, tudzież zlewaniem wodą dachów najbliższych pożarowi, udało się ograniczyć takowy na tą jedną realność.

— **W kościele ewangielickim** we Lwowie odprawionem będzie w przyszłą niedzielę (9 lipca) nabożeństwo i kazanie po polsku

— Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującej

Odezwy:

Jak o tem w swoim czasie ogłaszaliśmy, Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie zaczęło fungować i wszelkie przepisy statutu wykonywać od dnia 1. maja b. r.

Po dwumiesięcznym czasie istnienia naszego przypominamy się znowu szanownej Publiczności.

Celem Towarzystwa zaliczkowego jest dostarczanie członkom na umiarkowany procent gotowych pieniędzy zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków. W ten sposób wszyscy ci, którzy tylko z osobistego korzystając kredytu opłacać musieli od pożyczek po kilkadziesiąt, a może i sto procent — w Towarzystwie zaliczkowem znajdą kredyt na znacznie niższy procent: mają przeto możność wydobycia się z rąk wyzyskiwaczy.

Wzywając przeto do jaknajliczniejszego przystępowania, przypominamy zarazem szanownym członkom, którzy dotąd wkładek na czerwiec nie uiścili, by takowe w jak najkrótszym czasie w kasie Towarzystwa złożyli.

Przy tej sposobności poczytujemy sobie za miły obowiązek podziękowania Dyrekcyi i Radzie nadzorczej krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia za przyjście nam w pomoc otwarciem kredytu do wysokości 10.000 złr. w. a., co umożebniło towarzystwu odpowiednio i należycie się rozwinąć.

Bióro Towarzystwa umieszczone przy ulicy Św.-Jańskiej, liczba 436¼ — otwarte codzień oprócz dni świątecznych od godziny 9 do 1-szej przed południem i od godziny 4 do 6tej po południu, — tam też wszystkich interesowanych tak w celu przystępowania, jakoteż poinformowania się odsełamy.

Nareszcie podaje dyrekcya do publicznej wiadomości, iż Rada zawiadowcza uchwałą z dnia 30 czerwca b. r. postanowiła w myśl §. 29 statutu przyjmować lokacye pieniędzy na rachunek bieżący po 5prc. z trzydniowem wypowiedzeniem.

Od dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego.

Lwów, dnia 4. lipca 1871

Józef Pajączkowski,
dyrektor.

Zygmunt Medveczky,
kasyer

— **Wielkie spustoszenia** poczyniły w mieleckim powiecie wylewy d 30 czerwca.

— **VIII. sprawozdanie o funduszu na wzniesienie pomnika dla Zofii Chrzanowskiej** w Trembowli. Z dniem 3. maja 1871 pozostało było w książeczkach tarnopolskiej kasy oszczędności 1425 złr. 77 ct., w srebrze 4 złr, razem 1429 złr 77 ct, zaś w kasie podręcznej w gotowych pieniądzach 13 złr. 38 ct, do tego przybyło odtąd: od Rady powiatowej lwowskiej 25 złr., od W. Bzowskiego uzbierane w powiecie myślenickim bez spisu dawców 24 złr., od Rady powiatowej borszczowskiej 50 złr, od Rady powiatowej krośnieńskiej z funduszów powiatowych 50 złr, a z kolekty od panów radców powiatowych 34 złr., od Rady powiatowej skałackiej 25 złr., od Rady powiatowej mościskiej 20 złr., co czyni razem 241 złr. 38 ct., z czego złożono w tarnopolskiej kasie oszczędności 240 złr., opędzono wydatki na opłatę poczty i książeczkę kasy oszczędności 1 złr. 19 ct., razem 241 złr. 19 ct, pozostało w gotówce 19 ct., a zatem znajduje się obecnie w książeczkach kasy oszczędności 1665 złr. 77 ct., w srebrze 4 złr, w kasie podręcznej gotówką 19 centów.

Trembowla 3. lipca 1871.

Z komitetu
A. Promiński.

— **W wycieczce z Krakowa do Lwowa** odbyć się mającej w sierpniu, wezmą udział oprócz człon. Towarzystwa „Postępu" — także człon. Resursy mieszczańskiej — Towarzystwo straży ogniowej ochotniczej, tudzież członkowie czytelni akademickiej w liczbie około 500 osób. Czy zaś przy kopcu Unii będą obecni bracia z Poznania i Szląska, o tem wątpić należy — gdyż zajmujące się tą wycieczką Towarzystwo "Postępu" ani do jednych ani do drugich, żadnego zaproszenia nie wystosowało.

— **Obwarowanie Przemyśla**. *Gaz. Nar.* dowiaduje się, że obwarowanie Przemyśla stanowczo zadecydowane. Wypracowanie dotyczących planów i kosztorysów natychmiast ma być rozpoczęte. Ziemna robota zacznie się już w połowie sierpnia.

— **Arcyksiążę Rudolf** przybył d. 4. b. m. do Pragi gdzie go przyjmowano jak najuroczyściej. Na dworcu powitali go arcyksiążę Ludwik toskański, ks. würtenbergski, jen. Hoyn z całą jeneralicyą, urzęda, burmistrz i t d.

— **O znanych rozruchach rodotników** w Królewskiej Hucie, w Górnym Szląsku, piszą z tamtąd do *Breslauer Ztg.*, co anstępuje: „Tumultuanci spustosywszy w dniu 27 z. m. gmach inspekcyi górniczej siekierami i kamieniami, potłukłszy w nim okna i zdemolowawszy miejskie więzienie, ruszyli — zaniechawszy strike górniczego — rabując — „jako bohaterzy dnia" — do kupców, restauratorów i t p: J. Bergera, Gronwalda, Szattnego, Wurma, Tschauera, Peiskerta i Geldnera, zatom tylko do żydowskich i protestanckich obywateli. Bogu dzięki wstrzymał ich w przeciągu godziny w praktykowaniu tego rzemiosła pięknego o pół do ósmej wieczorem rotmistrz, który przybył tu z Glewic z 62 ulanami. Nazajutrz z rana o godzinie 5 przybyły do Huty królewskiej nadzwyczajnym pociągiem kolei żelaznej dwie kompanie 10 pułku piechoty z Koźla i Raciborza, które rokosz całkiem przytłumiły i już 140 rokoszan uwięziły, których dosięgnie teraz ramię sprawiedliwości Od dnia 29. czerwca znajduje się Huta królewska w stanie oblężenia, proklamowanego przez władzę wojskową, kapitana Faehndrich, w porozumieniu z królewską rejencyą w Opolu a uwiedzeni robotnicy zapewne wkrótce powrócą do rozumu. Królewscy urzędnicy kopalni, jakkolwiek sponiewierani przez robotników w rozmaity sposób, nie ucierpieli jednakże tyle, żeby nie byli w stanie pełnić swej służby; przeciwnie każdy z nich cieszy się jak najlepszem zdrowiem. Aż dotąd, o ile referent rokosz ten osądzić może, przyczyniło się do niego pismo polskie, rozdzielane tu w około 2000 egzemplarzach (jeżeli się nie mylę bezpłatnie). Czego biedni robotnicy w królewskiej Hucie gwałtownie potrzebują, to oświaty; z 2800 robotników, którzy zawiesili roboty, zaledwie 30 procent umie czytać a 25 pisać i w ten sposób wpadają łatwo w ręce swych uwodzicieli. Spodziewać się należy, że obecne strike przyczyni się do dalszego rozmnożenia szkół w Górnym Szląsku, ażeby lud ozdrowiał i wzmocnił się na siłach, iżby był w stanie sam się przekonać, jak kroplami wlewają w niego truciznę sfanatyzowani agitatorowie. W końcu jako kuryozum donieść należy, że 27 czerwca porozlepianą była następująca odezwa polska na rogach ulic:

„„Przemówienie. Górnicy przesłali panu ministrowi prośbę i zażalenie, podług której uchwalone zostały zgromadzenia niedzielne. Kasyno katolickie nie ma nic wspólnego z gwałtami, ubolewa nad dzisiejszym zgiełkiem i zaklina wszystkich górników, ażeby cierpliwie oczekiwali na odpowiedź pana ministra, gdyż w innym razie spodziewać się nie mogą pomyślnego rezultatu Królewska Huta, dnia 27 czerw 1871. Kilku katolików.

— W królewskiej Hucie pod Bytomiem dwie trzecie części górników wróciło do roboty. Z pomiędzy 135 aresztowanych z powodu napadów na urzędników, niemców i żydów, większą część uwolniono, gdyż nie było przeciw nim dowodów. Szkody zrządzone w prywatnych domach wynoszą około 3000 tal Śledztwo wytoczone nie wykazało dotąd, kto zrobił zmowę. Wiadomo tylko że powodem jej było zaprowadzenie kontroli znaczkami oraz przywilej przyznany przez urzędników niektórym kupcom, że u nich tylko górnicy mogli kupować na asygnacye, przyjmowane przy wypłacie robotnika. (*Czas*.)

— **Czytamy w dzienniku „le Francais"**: Powstańcy zajęli byli dom podrzutków przy ulicy d'Enfer. Widząc wojska wersalskie w Montrouge, sfederowani chcieli podpalić szpital, który zwykle pomieszcza 500 dzieci, i gdzie sprowadzono także znaczną liczbę dzieci ślepych z innego szpitalu. Dyrektor zakładu p. Morisot ucieczką uszedł śmierci, a żona jego dowiedziawszy się o zamiarze podpalenia zakładu, błagała ze łzami komunistów, aby oszczędzili nieszczęśliwe ofiary, które żadnego nie stawiały oporu i bronić się nawet nie mogły. „To są dzieci wasze, zawołała odważna niewiasta, dzieci ludu! a wy chcecie je wydać na śmierć bez litości!" Głos ten poruszył dowódzcę, który cofnął rozkaz podpalenia i za to zamordowany został.

Pani Morisot widząc płomienie obejmujące już klasztor sąsiedni, zgromadziła pospiesznie siostry miłosierdzia i wraz z niemi i dziećmi postanowiła uciekać. Naprzód postępowała pani Morisot trzymając dwoje dzieci za ręce, kilkoro ją okrążało trzymając się za jej suknie; siostry miłosierdzia niosły chrome dzieci lub chore. Następnie szły mamki z niemowlętami u piersi; było tam jedno dziecko, w wigilią dnia tego złożone w tym zakładzie, który był dziełem miłości chrześciańskiej Św. Wincentego a Paulo Cały ten orszak składający się z 800 osób przeszedł ulice bez szwanku.

Żołnierze armii wersalskiej płakali z rozrzewnienia przyjmując te sieroty, zakonnice i dzieci chore, które od nich błagały ratunku

— **Część uporządkowana już w muzeum Luwru**, otwartą nareszcie została dla artystów i dla publiczności. Części otwarte znajdują się w dziedzińcu Luwru, jako to: muzeum rzeźbiarskie, odrodzenia, muzeum hebrajskie, muzeum średniowieczne i muzeum rzeźbiarzy nowożytnych. Na pierwszem piętrze: muzeum Karola X, muzeum szkoły francuskiej malarstwa, zajmujące salę siedmiokominową, małą salę Henryka II, *sales des gardes* wielką galeryę z XVIII wieku, pomiędzy pawilonami Daru i Denon; muzeum bronzów starożytnych na pierwszem piętrze w pawilonie *de l'Horloge*, muzeum rysunków wszystkich szkół, miniatur, pasteli zbiór porcelany, szkła weneckiego, fajansów włoskich i muzeum szyb malowanych z XIV, XV i XVI wieku. Nareszcie, na drugiem piętrze muzeum etnograficzne, chińskie i marynarki. Na dolnem zaś piętrze dawnego Luwru całe muzeum starożytności, w którym umieszczą w krótce napowrót i Venus z Milo. Szkody zrządzone wewnątrz muzeum są następujące: W muzeum starożytności kilka posągów zadraśniętych kulami. W galeryi Apollina niektóre z gobellinów są przedziurawione kulami. W wielkiej sali pawilonu Denon bomba rzucona z Pont-Neuf, rozpadła się i uszkodziła nieco obrazy przedstawiające bitwy Aleksandra Wielkiego przez Karola Lebrun. Nareszcie na drugiem piętrze pawilonu *de l'Horloge*, inna bomba uszkodziła kilka obrazów drugorzędnych, jakie tam złożone były.

— **Przyczynek do dziejów komuny**. Jeden z członków komuny paryskiej Alix osadzony został w domu obłąkanych w Charenton. Okazuje się, że nie stracił on zdrowych zmysłów pod wpływem wielkiej katastrofy, lecz należał już dawniej do stałych mieszkańców domu obłąkanych, z którego się wydostał i podczas ruchów komuny umiał sobie zyskać zaufanie przedmieszczan swoim zapałem i gorącością przemówień. Był to szaleniec uznany przez lekarzy. Powołanie jego na członka komuny, rzuca rażące światło na tę władzę. (*Czas*.)

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia 5. lipca. Donoszą, że delegacya węgierska na ostatniem swem posiedzeniu przyjęła preliminarz wydatków nadzwyczajnych ministerstwa wojny tak, jak je wydział postawił. Dziś miało się odbyć głosowanie nad pozycyą „Nowe fortyfikacye Krakowa."

Z Paryża Dotychczas nie znanym nam jest jeszcze dokładnie rezultat wyborów we Francyi, a wiadomo tylko, że ostateczny rezultat wyborów na prowincyi jest ten, że większa część wybranych deputowanych należy do listy umiarkowanych republikanów, dalej przychodzą radykalni republikanie, a około 10 należy do stronnictwa liberalno-konserwatywnego.

Dokładny rezultat wyborów w samym Paryżu jest następujący: Wołowski otrzymał 120.000 gł, Andrée 110 000 gł, Pernolet 109.000 gł., Louvet 104.000 gł., Ditis Monin 100.000 gł., Pressensé 98.000 gł., Morin 97 000 gł., Denormandie 96.000 gł, Corbon 95 000 gł, Gambetta 94.000 gł, Ploner 93 000 gł., Cissey 91.000 gł., Kestner 90.000 gł., Kranc 90.000 gł., Laboulaye 89.000 gł., Lefebure 85 000 gł., Serbet 81.000 gł, Pichat 81.000 gł, Dronin 80.000 gł., Moreau 78.000 gł., Breslar 78.000 gł, Bouvallet 76.000 gł., Flavigny 74.000 gł., Pierrard 73 000 Haussonville 71 000 gł., Freppel 69.000.

Na zgromadzeniu narodowem d. 3. lipca wniesione było sprawozdanie komisyi nad wnioskiem ustawy, zabraniającej deputowanym przyjmować płatne urzędy publiczne Komisya przemawia za przyjęciem. Następnie rozbierano ustawę o kaucyach dziennikarskich. Projekt znajdował licznych przeciwników Picard zbijał zarzuty Bethmonta, który twierdził, że ustawa o kaucyach stwarza monopol. Monopol powstał jedynie przez samowolne zobowiązanie otrzymywania pozwolenia. Dwa są systemy: jeden zupełnej wolności druku, drugi dania jej normy liberalnej. Picard odwołuje się do ostatnich wypadków, aby wykazać konieczność niejakiego ograniczenia. Jaubert mówi za ustawą z punktu interesów prywatnych. Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Z Berlina 4. lipca. Pół urzędowy organ *Nord. d. allg. Ztg.* rozbiera w artykule wstępnym mowę ostatnią hr. Beusta mianą w delegacyi z Rady państwa, i mówi: jeżeli stanowczo pokojowe widoki, które stawiał hr. Beust, są w ogóle bardzo pocieszające, to szczególniej odnosić się to winno do tych ustępów, które się zajmują stosunkami cesarstwa niemieckiego. Wiadomo, że stosunki te są przyjacielskie, a z żywem zadowoleniem dowiedzą się w całych Niemczech, że kanclerz austryacki przekonanym jest o trwałości tej przyjaźni. *Nordd. allg. Ztg.* zgadza się zupełnie z tem szczególnie, co hrabia Beust mówił o dawnym Związku niemieckim, mianowicie, że utrzymanie pokoju zawdzięczać wypadało nadewszystko łącznemu i nieprzerwanemu wespół działaniu Austryi i Prus. Z uchyleniem przedmiotu spornego, to jest, które z obu państw ma prowadzić rej w Niemczech, ustał wszelki powód, jak wykazał hr. Beust, współzawodnictwa między Prusami i Austryą W ten sposób hr. Beust udowodnił słuszność tego zapatrywania się, że rozdział Austryi i Prus spełniony w pokoju pragskim, stał się podstawą przywrócenia dobrego porozumienia się obu krajów.

Książe Bismark wyjechał d. 4. b m. do Varzina, gdzie będzie pił wody, a w połowie sierpnia wyjedzie do kąpiel morskich

Reichs Anzeiger ogłasza ustawę, na mocy której ustawy i rozporządzenia wydawane na Alzacyę i Lotaryngię otrzymują moc obowiązującą przez obwieszczenie ich w dzienniku ustaw dla tych krajów wydawać się mającym w urzędzie kanclerza. D. 4. b. m. *Börsen Ztg.* donosi, że 100 milionów talarów po większej części w wekslach na długi termin, wypłaconych zostało przez rząd francuski na wynagrodzenia kosztów wojennych

Pod względem podróży cesarza Wilhelma do Ems, nic jeszcze nie jest postanowionem. Królewicz z żoną wyjeżdża do Anglii

Z Rzymu 4 lipca. Król w czasie swego tutaj pobytu zajęty był zabawami, festynami i rewiami. Dnia 4. lipca był na balu danym przez municypalność Rzymu. Zaraz po balu wyjechał i obecnie znajduje się już we Florencyi

Konstantynopol 4. b. m. Internuncyusz austryacki baron Prokesz-Osten wyjechał za urlopem do Wiednia.

Telegramy „Unii."

Baden-Baden 5. czerwca. Car przybył tu dzisiaj. Wielki książe witał go. Wybiera się do Petersthal.

Paryż 5. czerwca Wybrano 86 zwolenników programu Thiersa; 13 radykałów, 2 legitymistów, 30 orleanistów, 1 bonapartystę. Gambetta wybranym został w 3 miejscach.

Odessa 5. czerwca. Rosya przygotowuje miejsca na czarnem morzu dla sprowadzenia wielkich okrętow wojennych. Właśnie odbywają się pomiary głębin.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr. Wł. Skrzydylka.**

Kursa z dnia 4. lipca 1871.

godz. 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 116 80 Akcye kredyt. węg. 110 25 Anglo-austr. 257.80. Akcye Karola Ludw. 248 00. Kolej siedmiogrodzka 172 00. Kolej południowa 177.60. Kolej Alf. 177 00 Kolej państwowa — —. Kolej lwowsko-czerniowiecka 175.00. Napoleondor 9.84. Kolej wsch. 162.25. Kolej północna 214 50 Kolej Rudolfa 162.15. Kolej węg. wschodnia 85.00. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 75.20. Losy z 1864 roku 128.25. Usposobienie: spokojne.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano
„ „ 8 „ 7 wiec.
„ „ 3 „ 30 rano.
Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ „ 11 „ 50 wieczór.
Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz 7 m 37 rano.
„ „ „ o „ 11 wieczór.
„ „ 8 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 „ 30 min. w nocy.
„ „ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ „ 2 „ 50 w noc

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.
Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Lwów, z Izby handlowej dnia 5. lipca.

	płacą zł wal a	żądają zł wal a
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	248 00	249 00
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	174 00	175 50
Banku hip. g. z wpł. 50%	120 00	121 50
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84 50	85 00
Tow. kred. gal. w. a. 4%	75 00	75 75
Banku hipot. galic. 6%	89 50	90 00
Galic. zakładu kred. włościańskiego	91 00	91 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 10	75 60
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	100 00	100 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 73	5 80
Dukat cesarski	5 75	5 82
Napoleondor	9 75	9 84
Półimperyał rosyjski	9 95	10 12
Rubel srebrny rosyjski	1 90	1 95
„ papierowy „	1 62	1 63
Pruskie bilety kasowe	1 83	1 84
Srebro	121 00	122 50

Wiedeń dnia 3. lipca.

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Papiery państwa ustr.		
5% renta austr. w. a.	59 15	59 65
„ „ „ srebrem	68 95	69 65
pożyczka ost z r. 1839	297 00	298 00
Pożyczka loter. z r. 1854	93 50	94 00
„ „ „ 1860	100 70	100 90
„ „ „ 1864	127 75	128 00
„ podatk „ 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen	123 00	124 00
Oblig indemniz galic	75 20	75 50
„ „ bukow	73 50	74 00
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	258 75	259 25
Centralny bank	62 00	63 00
Kredytowy zakład	286 10	286 30
Franko-Austryackie	116 25	116 50
Galicyjskie dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	91 00	91 50
Hipoteczny bank galicyjski	136 00	136 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	775 00	777 00
Vereinsbank	110 50	110 75
Akcye przemysłowe.		
Budownicz Towarz austr.	82 60	82 80
Borysł. Petrol. Comp	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	36 00	36 50
Akcye kolejowe.		
Alföldzka	176 75	177 25
Karola Ludwika	249 00	249 50
Północna Ferdynanda	2297 00	2300 00
Franciszka Józefa	201 00	201 50
Lwowsko-Czerniow Jassy	174 75	175 25
Rudolfa	162 00	162 50
Siedmiogrodzka	173 25	173 75
Staatsbahn	425 00	426 00
Południowa	178 25	178 50
Tramway wied	219 50	220 00
Łupkowska	163 00	164 00
Węgierska północna	164 00	164 50
„ wschodnia	85 00	85 25
Listy zastawne.		
Galic bank hipoteczny 6%	89 60	90 00
Bank włościański galicyjski	91 00	91 50
Tow. kred ziem. gal 4%	76 00	76 00
„ „ „ „ 5%	84 25	84 25
Bank nar. austr. 5% m k	96 90	97 10
Bank nar austr 5% w. a	92 30	92 50
Bodencredit w srebrze 5%	106 25	106 50
Bodencredit w. a 5%	86 80	87 20
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p d prc. srebr)		
Alföldzka kolej	89 00	89 25
Ferdynanda północna	106 25	106 50
Karola Ludwika dawn	106 00	106 50
„ „ z r 1867	100 00	100 50
Lwow.-Czern -Jas. z r. 1867	90 50	91 25
„ „ „ z III em	84 40	84 60
Rudolfa	91 50	91 50
Siedmiogrodzkiej	89 25	89 50
Południowej kolei	110 40	110 60
Państwowej kolei	136 50	137 00
(10% podat. prc. srebr.)		
Czeska zachodnia	96 00	96 50
Elżbiety nowa	102 50	103 50
(10% podat., prct. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 60	92 80
Ferdynanda półnoen. m. k.	90 75	91 25
„ „ w. a	87 00	87 75
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	176 75	177 50
„ Rudolfa	15 00	15 00
„ Stanisławowskie	28 00	30 00
„ Keglevich	15 00	17 00
„ hr Palfy	29 00	30 00
„ ks. Salm	39 00	40 00
„ hr. St. Genoi	29 00	30 00
„ ks. Windischgrätz	21 50	22 50
„ hr. Waldstein	23 00	24 00
„ ks. Klary	38 00	39 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b.	90 60	91 60
Paryż 100 frank.	48 10	48 60
Londyn 10 ft. szterl	122 60	122 75
Frankfurt 100 zł oł w p. N.	103 00	103 00

Właściciel i wydawca: Ks. Otton Hołyński.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.